

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 października 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy z powództwa (...) Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego – Subfunduszu KI 1 w W. przeciwko M. C. o zapłatę, oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.217,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd I instancji wskazał, że w dniu 18 kwietnia 2005 r. pozwana, jako konsument, zawarła z (...) Bank S.A. (obecnie (...) Bank S.A.), jako przedsiębiorcą, umowę kredytu gotówkowego w kwocie 7.868,45 zł na cele konsumpcyjne na okres od dnia 18 kwietnia 2005 r. do dnia 15 kwietnia 2009 r. Pozwana zobowiązała się do terminowej spłaty kredytu wraz z odsetkami w 10 ratach miesięcznych, płatnych w terminach i kwotach określonych w harmonogramie spłat. W dniu 8 września 2009 r. został wystawiony bankowy tytuł egzekucyjny, któremu w dniu 1 października 2009 r. nadano klauzulę wykonalności. Na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego toczyło się postępowanie egzekucyjne, umorzone w dniu 19 maja 2011 r. z uwagi na bezskuteczność egzekucji. Na mocy umowy cesji zawartej w dniu 8 marca 2012 r. powód nabył wierzytelność z tytułu zawartej przez pozwaną umowy kredytu od (...) Banku S.A. w W.. Pozwana została zawiadomiona o przelewie wierzytelności. W dniu przelewu wierzytelności całkowite zadłużenie pozwanej wynosiło 7.656,87 zł, w tym 3.363,31 zł jako kapitał, a w dniu wniesienia pozwu – 8.819,50 zł, w tym 3.696,23 zł jako kapitał. Powód wezwał pozwaną do zapłaty zadłużenia.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo należało oddalić, bowiem pozwana skutecznie zgłosiła zarzut przedawnienia. Sąd I instancji wyjaśnił, że powód wywodzi swoje roszczenie o zapłatę z umowy o kredyt konsumencki zawartej przez pozwaną z pierwotnym wierzycielem, jednak w rozstrzyganej sprawie nie doszło do przerwania biegu przedawnienia ze skutkami dla powoda, pomimo tego, iż za sprawą działań poprzedniego wierzyciela wystawiono bankowy tytuł egzekucyjny, nadano mu klauzulę wykonalności a nawet wszczęto na jego podstawie egzekucję. Sąd meriti stanął na stanowisku, że przerwanie biegu przedawnienia nastąpiło tylko w stosunku do banku, a nie w stosunku do powoda jako nabywcy wierzytelności, przy czym na poparcie tego poglądu powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 196/14 (LEX nr 1622306) i zawartą tam tezę, iż do przerwania biegu przedawnienia nie wystarczy identyczność wierzytelności, niezbędna jest identyczność podmiotu, na rzecz którego dana czynność, obiektywnie zdolna do przerwania przedawnienia, została dokonana. Sąd podkreślił przy tym, że wymieniony wyrok Sądu Najwyższego stanowi zapoczątkowanie linii orzeczniczej łagodzącej kryteria przedawnienia w obrocie konsumenckim, a w jego uzasadnieniu wskazano, że w postępowaniu egzekucyjnym przerwanie przedawnienia następuje pomiędzy stronami postępowania, o ile z istoty łączącego je stosunku prawnego wynika, że są materialnie zobowiązane. W ocenie Sądu Rejonowego powyższy pogląd jest logiczny i w pełni zrozumiały, zwłaszcza gdy wziąć pod uwagę fakt, że banki do dnia 1 sierpnia 2016 r. korzystały ze szczególnej ochrony prawnej w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego, przy czym ochrona ta nie rozciągała się na inne podmioty, w tym również na nabywców wierzytelności pierwotnie przysługujących bankowi. Zdaniem Sądu I instancji, nie ma żadnych racjonalnych podstaw do uznania, by nabywca wierzytelności niebędący bankiem mógł korzystać z dobrodziejstwa w postaci przerwania biegu przedawnienia jedynie na skutek złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności. Sąd meriti argumentował dalej, że w rozstrzyganej sprawie bieg terminu przedawnienia został przerwany poprzez złożenie wniosku o wszczęcie postępowania egzekucyjnego, ale nastąpiło to tylko wobec banku. Postępowanie egzekucyjne zostało następnie umorzone z powodu bezskuteczności egzekucji. Sąd Rejonowy wskazał, że w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2015 r., sygn. akt III CZP 103/14 (LEX nr 1643191), przyjęto, iż umorzenie postępowania egzekucyjnego na wniosek wierzyciela – banku, prowadzącego egzekucję na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego zaopatrzonego klauzulą wykonalności – niweczy skutki przerwy biegu przedawnienia spowodowanego złożeniem wniosku o wszczęcie egzekucji. W ocenie Sądu I instancji przywołane orzeczenie Sądu Najwyższego, mimo że dotyczyło innej podstawy umorzenia egzekucji – cofnięcia wniosku, jest o tyle istotne, iż w tym orzeczeniu przejawia się linia orzecznicza łagodząca sytuację dłużników – konsumentów w relacjach z funduszami sekurytyzacyjnymi. Sąd meriti argumentował, że skoro w rozstrzyganej sprawie do przerwania biegu przedawnienia doszło w relacjach bank – konsument, zaś nabywca wierzytelności niebędący bankiem nie może wystąpić o nadanie klauzuli wykonalności na

swoją rzecz i powinien uzyskać odrębny sądowy tytuł egzekucyjny, to tym samym nie może on korzystać ze skutków postępowania, w którym nie mógłby wziąć udziału. Przerwanie biegu przedawnienia roszczeń banku na skutek złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu nie odnosi skutku wobec nabywcy wierzytelności niebędącego bankiem, ponieważ nabywca wierzytelności nie może odnosić korzyści z tej części postępowania egzekucyjnego, w toku której nie mógł być stroną tego postępowania. W konsekwencji powyższego Sąd I instancji oddalił powództwo z uwagi na przedawnienie dochodzonego roszczenia, w tym również w zakresie odsetek, odnotowując dodatkowo, że podniesienie zarzutu przedawnienia nie było w realiach niniejszej sprawy sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

W dalszej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy jedynie na marginesie odniósł się do zarzutu pozwanej, iż powód nie udowodnił wysokości swojego roszczenia, jako że nie przedstawił wyliczenia poszczególnych kwot dochodzonych pozwem. Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W myśl zaś art. 229 k.c. nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Mając na uwadze treść powyższych przepisów, Sąd uznał, że powód, mimo przedstawienia umowy kredytu i wskazania stóp procentowych, nie potrafił wskazać, w jaki sposób wyliczył dochodzoną należność i nie przedstawił chociażby zestawienia dokonanych wpłat i ich rozliczenia, nie wskazał wysokości kwot, od których naliczono odsetki ani też nie wykazał poniesionych kosztów, co uniemożliwia skontrolowanie wysokości dochodzonej należności.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sporu w zakresie kosztów niezbędnych i celowych.

Apelację od powyższego orzeczenia złożył powód, zaskarżając wyrok w całości. Apelujący zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów poprzez wyprowadzenie wniosków sprzecznych z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego przy dokonaniu oceny wiarygodności i mocy materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, które miało zasadniczy wpływ na wynik sprawy poprzez błędne oparcie rozstrzygnięcia przedmiotowego postępowania na rozważaniach Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 19 listopada 2014 r. w sprawie II CSK 196/14, co doprowadziło do oddalenia powództwa i założeniu, iż postępowanie egzekucyjne prowadzone przez poprzedniego wierzyciela nie doprowadziło do przerwania biegu przedawnienia roszczenia;
2. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 509 § 2 k.c. poprzez jego pominięcie i uznanie, iż powód nie ma możliwości korzystania z przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia przysługującego poprzedniemu wierzycielowi;
3. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 124 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, a przez to pominięcie faktu, iż od wydania postanowienia o umorzeniu postępowania egzekucyjnego na podstawie art. 824 § 1 pkt. 3 k.p.c. termin przedawnienia roszczenia biegnie na nowo.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty żądanej w pozwie wraz z odsetkami ustawowymi oraz umownymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także o zasądzenie kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I instancji kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji oraz pozostawienie temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się zasadna i doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku oraz przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temuż Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Mając na uwadze, iż niniejsza sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym Sąd II instancji, na podstawie art. 505¹⁰ § 1 i § 2 k.p.c. orzekł na posiedzeniu niejawnym w składzie jednego sędziego. Sąd Okręgowy miał również na uwadze, iż w myśl art. 505¹³ § 2 k.p.c. jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Sąd odwoławczy nie podziela oceny Sąd I instancji, że dochodzone przez powoda roszczenie uległo przedawnieniu. Swoje stanowisko Sąd Rejonowy oparł na twierdzeniu, że na skutek złożenia wniosku o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności oraz wystąpienia do komornika sądowego z wnioskiem o wszczęcie egzekucji doszło do przerwania biegu przedawnienia, jednakże jedynie w stosunku do banku, a nie powoda, jako nabywcy wierzytelności. Zdaniem Sądu Okręgowego powyższa teza Sądu I instancji jest błędna.

Rozważania we wskazanym zakresie rozpocząć należy od przypomnienia, że zgodnie z art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Niewątpliwie zarówno złożenie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu jak i wystąpienie do komornika z wnioskiem o wszczęcie egzekucji na podstawie tak powstałego tytułu wykonawczego przerywa bieg terminu przedawnienia. Zaakcentować także należy, że co do zasady skutek przelewu wierzytelności dochodzi tylko do zmiany osoby, względem której dłużnik jest zobowiązany, natomiast nie następuje wówczas zmiana ani przedmiotu, ani też podstawy prawnej świadczenia, a więc dokonana czynność prawna nie wpływa zasadniczo na kształt prawny wierzytelności, zmienia się jedynie uprawniony do żądania świadczenia (tak np. K. Zagrobelny [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz” pod red. E. Gniewka, Warszawa 2006, teza 10 do art. 509, s. 875 lub K. Zawada [w:] „System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6” pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, s. 1044). Jak trafnie wskazuje Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 7 lutego 2014 r., sygn. akt I ACa 687/13 (orzeczenia.bialystok.sa.gov.pl), pomimo cesji wierzytelności sytuacja prawna dłużnika pozostaje niezmienną i przysługuje mu wobec cesjonariusza zarzut przedawnienia na takich samych warunkach, jakie służyłyby mu względem poprzedniego wierzyciela. W dalszej kolejności trzeba zgodzić się z Sądem Najwyższym, który w uzasadnieniu przytoczonego przez Sąd meriti wyroku z dnia 19 listopada 2014 r., II CSK 196/14, OSNC Nr 12 z 2015 r., poz. 145, zwraca uwagę, że choć art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. stanowi, że bieg terminu przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, to jednak nie może być to czynność przedsięwzięta przez kogokolwiek i przeciwko komukolwiek, ale podjęta przez strony stosunku prawnego leżącego u podstaw przedawniającego się roszczenia. Słusznie Sąd Najwyższy wywiódł dalej, że z uwagi na to, iż przedawnienie jest instytucją prawa materialnego, z jego istoty wynika, że przerwanie jego biegu w przypadku określonego roszczenia następuje pomiędzy podmiotami materialnie zobowiązanymi/uprawnionymi. Ujmując zagadnienie innymi słowami, czynność obiektywnie zdolna do przerwania biegu przedawnienia roszczenia w postaci np. wniesienia pozwu do sądu wywiera zamierzony skutek tylko wówczas, jeśli podmiot dokonujący tej czynności jest rzeczywiście uprawnionym z tego roszczenia, a osoba pozwana w istocie jest zobowiązana do zadośćuczynienia temu roszczeniu – i w ten właśnie sposób należy rozumieć użyte tam przez Sąd Najwyższy pojęcie „identyczności osób” dokonujących czynności i materialnie uprawnionych/zobowiązanych. Innym przejawem istnienia tej zasady jest konstatacja, że do przerwania biegu przedawnienia dochodzi właśnie na rzecz osoby uprawnionej materialnoprawnie w chwili dokonywania czynności (a nie jakiegokolwiek innej), co jednak nie stoi w żadnej sprzeczności ze sformułowaną wcześniej tezą, że zaistniałe skutki dokonanej

czynności dla biegu przedawnienia, kształtujące sytuację prawną tej osoby, rozciągają się po dokonaniu przelewu także na nabywcę wierzytelności.

Zważywszy, że Sąd meriti oparł swoje kwestionowane w apelacji stanowisko co do analizowanego obecnie zagadnienia na poglądach zaprezentowanych w uzasadnieniu cytowanego wyroku Sądu Najwyższego, odnosząc je do skutków prawnych wszczęcia i prowadzenia przez poprzedniego wierzyciela zarówno postępowania klauzulowego jak i właściwego postępowania egzekucyjnego, konieczne jest rozważenie także dalszej ich części i wynikających z nich wniosków. Sąd Najwyższy stawia w swoim orzeczeniu – bez bliższego umotywowania – tezę, że z uwagi na specyfikę postępowania egzekucyjnego wyżej przedstawiona zasada, wiążąca skutek przerwania biegu przedawnienia z podjęciem czynności przez materialnie uprawnionego, doznaje w tym postępowaniu odpowiedniej modyfikacji w ten sposób, że czynność z art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. polegająca na złożeniu wniosku egzekucyjnego skutkować będzie przerwaniem biegu przedawnienia, jeśli dokona jej osoba wskazana jako wierzyciel w tytule egzekucyjnym, na rzecz którego nadano klauzulę wykonalności. Niewyjaśnione *expressis verbis* pozostaje pytanie, czy Sąd jest zdania, że wymóg ten zastępuje poprzednio wskazany, a tym samym podmiot wskazany w tytule wykonawczym przerwie bieg przedawnienia przez złożenie wniosku o wszczęcie egzekucji, choćby wierzycielem już nie był, z uwagi np. na zbycie wierzytelności pomiędzy chwilą nadania klauzuli a złożeniem wniosku, czy też w ten sposób formułowany jest niejako warunek dodatkowy i osoba taka musi być w chwili złożenia wniosku, zgodnie z zasadą ogólną, także wierzycielem materialnoprawnym. Dalszy tok przedstawionego rozumowania wydaje się jednak wskazywać, że Sąd Najwyższy zajął drugie z zaprezentowanych stanowisk i uznał, że przedsięwziąć zmierzającą bezpośrednio do zaspokojenia roszczenia czynność przed organem powołanym do egzekwowania roszczeń ze skutkiem przewidzianym w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. może podmiot, który nie tylko uprawniony jest do tego brzmieniem tytułu wykonawczego, ale także będący wierzycielem w świetle prawa materialnego. W uzasadnieniu analizowanego wyroku dobitnie podkreśla się bowiem, że z chwilą zbycia wierzytelności, a więc w momencie, kiedy podmiot egzekwujący przestał być wierzycielem uprawnionym z przedmiotowego roszczenia, postępowanie egzekucyjne nie jest już prowadzone w celu zaspokojenia – w rozumieniu przytoczonego wyżej przepisu określającego czynności przerywające bieg przedawnienia – roszczenia wierzyciela, którego osobę wskazuje tytuł wykonawczy, a zatem – konsekwentnie – cechy takiej należałoby odmówić również wszczęciu postępowania przez podmiot wskazany w tytule a niebędący wierzycielem prawa materialnego i uznać, że wszczęcie postępowania egzekucyjnego przez taką osobę nie przerywa biegu przedawnienia.

Ustawodawca w art. 124 § 2 k.c. trafnie stanowi, że w razie przerwania biegu przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed organem powołanym do egzekwowania roszczeń, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone, a oczywistą przyczyną przyjęcia takiego rozwiązania ustawowego jest to, że do wierzyciela dążącego do realizacji swojego roszczenia należy tylko i wyłącznie wszczęcie postępowania, natomiast może on nie mieć wpływu na jego zakończenie, w szczególności na długość jego trwania. Brak tego unormowania powodowałby, że wiele roszczeń, zwłaszcza tych, w przypadku których termin przedawnienia jest krótki, podlegałoby przedawnieniu w czasie trwania postępowania wszczętego w celu jego realizacji. Trafność odsunięcia w czasie zakończenia przerwy biegu terminu przedawnienia nie budzi wątpliwości w przypadku, gdy podmiotowi inicjującemu postępowanie przysługuje przez cały jego czas materialnoprawny status wierzyciela. W sprawie zakończonej wydaniem analizowanego orzeczenia Sąd Najwyższy stanął jednak przed koniecznością rozstrzygnięcia, jakie są konsekwencje sytuacji, w której na etapie postępowania egzekucyjnego dojdzie do zbycia egzekwowanej wierzytelności, a zatem zaistnieje rozbieżność podmiotowa („nieidentyczność”) pomiędzy wierzycielem wymienionym w tytule wykonawczym, który skutecznie przerwał bieg przedawnienia, składając wniosek o wszczęcie egzekucji, a wierzycielem materialnoprawnym. Trafnie podkreślono, że w takim stanie rzeczy wierzyciel, który dysponuje tytułem wykonawczym może jeszcze przez długi czas kontynuować egzekucję, nie będąc nawet zainteresowanym jej rychłym i skutecznym zakończeniem, choć wierzytelność została przez niego zbyta i postępowanie już od dawna nie ma na celu zaspokojenia przysługującego mu roszczenia. Trudno przyjąć, że z takiego stanu rzeczy mógłby korzystać nowy wierzyciel, który sam pozostaje bierny w zakresie realizacji nabytego roszczenia bez niekorzystnych dla siebie skutków w postaci upływu terminu przedawnienia. Sąd Najwyższy – wobec kategorycznego brzmienia art. 124 § 2 k.c. – nie zgodził się z sądem niższej instancji, wywodzącym, że w tej sytuacji przerwa biegu terminu przedawnienia powinna trwać tylko do momentu, kiedy egzekwujący wierzyciel utraci status wierzyciela prawa materialnego i

wymóg „identyczności osób” nie będzie już spełniony, a w konsekwencji postępowanie egzekucyjne nie będzie już prowadzone w celu zaspokojenia wierzyciela wymienionego w tytule wykonawczym. Wywiódł natomiast, że jeśli w toku postępowania egzekucyjnego dojdzie do zbycia wierzytelności – i postępowanie to ulegnie umorzeniu wskutek złożenia przez wierzyciela stosownego wniosku, co nie może pozostawać poza oceną sądu – to choć przerwa biegu przedawnienia trwała w myśl art. 124 § 2 k.c. aż do zakończenia tego postępowania, jednak nie odnosi ona skutku wobec cesjonariusza niebiorącego udziału w postępowaniu, w czasie którego doszło do przelewu, a ponadto od chwili zakończenia postępowania nie następuje rozpoczęcie biegu przedawnienia na nowo, jeśli uprawniony do wszczęcia ponownej egzekucji jest już inny wierzyciel niż wymieniony w pierwotnym tytule wykonawczym.

Dokonana analiza połączona z uwypukleniem najważniejszych punktów niezbyt w istocie klarownie zaprezentowanej w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego argumentacji pozwoli odnieść się do kwestii trafności stanowiska zajętego przez Sąd I instancji w sprawie niniejszej. Przede wszystkim podkreślić należy, że końcowy rezultat rozważań Sądu Najwyższego w żadnej mierze nie odnosi się do sytuacji, kiedy przez cały okres postępowania zmierzającego do dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. wierzyciel dokonujący czynności przerywającej bieg przedawnienia był tożsamy z podmiotem uprawnionym z danego roszczenia w świetle prawa materialnego, a więc, gdy zachodzi wzmiankowana przez ten Sąd „identyczność osób” – tak jak miało to miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy w toku postępowaniu klauzulowym i właściwego postępowania egzekucyjnego. Jak już powiedziano wyżej, Sąd Najwyższy próbował jedynie ustalić, jakiego rodzaju skutki niesie za sobą brak tej „identyczności”, jaki zaistniał podczas okresu czasu, w którym termin przedawnienia nie biegnie po skutecznym przedsięwzięciu czynności zmierzającej bezpośrednio do wyegzekwowania roszczenia przez wszczęcie postępowania egzekucyjnego, w szczególności odpowiedzieć na pytanie, czy nowy wierzyciel materialnoprawny może skorzystać z dobrodziejstwa przewidzianego przez art. 124 § 2 k.c., jeżeli w postępowaniu, o którym mowa w tym przepisie, nie brał udziału i od momentu przeniesienia wierzytelności nie służyło ono zaspokojeniu jego roszczenia. Niezależnie jednak od tego, czy zgodzimy się z udzielonymi tam ostatecznie odpowiedziami, stwierdzić trzeba, że Sąd meriti przypisał Sądowi Najwyższemu poglądy, których nie sposób odnaleźć w uzasadnieniu analizowanego wyroku, twierdząc, iż w uzasadnieniu orzeczenia zaakcentowano złagodzenie kryteriów przedawnienia wobec konsumentów, a z kolei sformułowany wymóg „identyczności” podmiotu, na rzecz którego została dokonana czynność obiektywnie zdalna do przerywania biegu przedawnienia, nietrafnie odczytał jako twierdzenie, że na skutki przerywania biegu przedawnienia przez określony podmiot nie będzie nigdy mogła się powoływać osoba, na którą wierzytelność później została przeniesiona. Wydaje się też, że Sąd Rejonowy odniósł wyinterpretowaną przez siebie tezę zwłaszcza do sytuacji, kiedy cedentem wierzytelności jest bank, wywodząc, że nie ma żadnych racjonalnych argumentów do przyjęcia, by niebędący bankiem nabywca wierzytelności miał korzystać ze związanych z wystawieniem bankowego tytułu egzekucyjnego dobrodziejstw, w tym również z przerywania biegu przedawnienia na skutek złożenia wniosku o nadanie klauzuli wykonalności takiemu tytułowi egzekucyjnemu, jak również wystąpienia do komornika sądowego z wnioskiem o wszczęcie egzekucji na podstawie tak powstałego tytułu wykonawczego. Zauważyć trzeba, że rozważania Sądu Najwyższego nie dają do tego żadnych podstaw, a Sąd ten odnosi się do statusu zbywcy wierzytelności jako banku tylko wtedy, kiedy stwierdza, że niebędący bankiem nabywca musi uzyskać sądowy tytuł egzekucyjny, natomiast nie może skorzystać z instytucji nadania klauzuli wykonalności dotychczasowemu tytułowi na jego rzecz jako następcy poprzedniego wierzyciela.

Oczywiście, nie można zgodzić się z Sądem I instancji w zakresie twierdzenia, że czynności wierzyciela wymienione w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. powodują co do zasady przerywanie biegu przedawnienia tylko wobec tego właśnie wierzyciela. Stanowisko takie sprzeczne jest z przytoczonymi wcześniej poglądami, z których wynika, że skutkiem przelewu jest nabycie wierzytelności w dotychczasowym kształcie, a sytuacja prawna dłużnika pozostaje w zasadzie niezmieniona. Tytułem ilustracji tezy Sądu Rejonowego można by stwierdzić, że jej przyjęcie prowadziłoby do sytuacji, w której wierzytelność zbyta po upływie ustawowego terminu przedawnienia liczonego od momentu wymagalności roszczenia zawsze byłaby przedawniona względem nabywcy, choćby nawet poprzedni wierzyciel wielokrotnie podejmował czynności z art. 123 § 1 pkt. 1 k.c., ponieważ ewentualne przerywanie w ten sposób biegu przedawnienia odniosłoby skutek tylko w odniesieniu do zbywcy, który powództwo wytoczył, nie zaś względem nowego wierzyciela. Zdaniem Sądu Odwoławczego, w sytuacji, kiedy wierzyciel, któremu roszczenie rzeczywiście przysługuje w świetle

przepisów prawa materialnego, podejmie działanie zmierzające do przerwania biegu przedawnienia w sposób wskazany w art. 123 § 1 pkt. 1 k.c., np. przez wszczęcie postępowania klauzulowego lub właściwego postępowania egzekucyjnego, to zamierzony skutek następuje, a jeśli wierzycielowi w chwili nadania klauzuli i zakończenia właściwego postępowania egzekucyjnego roszczenie będzie przysługiwać w dalszym ciągu i tym samym możliwe będzie przyjęcie, że postępowanie miało na celu jego dochodzenie przez biorącego w nim udział wierzyciela, to bez wątplenia zachodzi na podstawie art. 124 § 2 k.c. przerwa biegu przedawnienia do momentu zakończenia postępowania, od którego to momentu przedawnienie biegnie na nowo. Sąd Najwyższy odniósł się tylko do sytuacji, kiedy to w myśl art. 124 § 2 k.c. miałyby dojść do przerwy biegu przedawnienia na okres trwania postępowania przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju, ale w okresie tej przerwy zaistniałaby „nieidentyczność” podmiotu biorącego udział w tym postępowaniu i wierzyciela, któremu przysługuje roszczenie w świetle przepisów prawa materialnego, i uznał, że w takim właśnie szczególnym przypadku dyspozycji powołanego unormowania nie można by zastosować wobec nabywcy wierzytelności. Tezy zawarte w zacytowanym przez Sąd Rejonowy orzeczeniu Sądu Najwyższego nie pozwalają natomiast przyjąć, że przy spełnieniu przesłanki „identyczności” w toku całego właściwego postępowania egzekucyjnego nie doszło do skutecznego rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia względem dłużnika na nowo, jak stanowi art. 124 § 1 i 2 k.c., od chwili zakończenia tego postępowania, jak również nie znajdują natomiast żadnego zastosowania do oceny kwestii, czy w przypadku późniejszego przelewu wierzytelności ponowne rozpoczęcie biegu terminu ma skutek zarówno wobec zbywcy jak i nabywcy. Wydaje się zresztą, że Sąd meriti nie dostrzegł, że w stanie faktycznym, w jakim zapadło przytaczane przez niego rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, doszło wcześniej – podobnie jak w sprawie niniejszej – do nadania klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnego. Przy merytorycznym rozstrzygnięciu sprawy Sąd Najwyższy jasno stwierdził, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się w tym wypadku na nowo od chwili wydania postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności, a cesjonariusz, na którego przeszła wierzytelność przed upływem tego terminu, nabył ją wskutek tego jako nieprzedawnioną.

Wobec powyższego, ustalić trzeba – odmiennie niż uczynił to Sąd I instancji – że w realiach rozstrzyganej sprawy do przerwania biegu przedawnienia ze skutkiem także wobec powoda doszło najpierw z momentem złożenia wniosku o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnego klauzuli wykonalności. Termin przedawnienia, zgodnie z art. 124 § 1 i 2 k.c., rozpoczął swój bieg na nowo po nadaniu temu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności, co nastąpiło w dniu 1 października 2009 r. (k. 87). Następnie do ponownego przerwania biegu przedawnienia, skutecznego również wobec powoda, doszło za sprawą złożenia do komornika sądowego przez pierwotnego wierzyciela wniosku o wszczęcie właściwego postępowania egzekucyjnego (k. 85). Termin przedawnienia rozpoczął ponownie swój bieg na nowo po umorzeniu przez komornika sądowego na podstawie art. 824 § 1 pkt. 3 k.p.c. wszczętego wobec pozwanej postępowania egzekucyjnego, mocą postanowienia z dnia 19 maja 2011 r. (k. 83). Do przelewu wierzytelności doszło natomiast na skutek umowy z dnia 8 marca 2012 r. (k. 19), zaś powództwo zostało wytoczone w dniu 26 kwietnia 2013 r. (k. 2). Nawet jeżeli przyjąć, że pierwsza niezapłacona przez pozwaną rata kredytu stała się wymagalna w dniu 15 lutego 2008 r. (k. 82) i od tego dnia należy liczyć trzyletni termin przedawnienia, to z uwagi na przedstawione powyżej okoliczności stwierdzić należy, że do chwili wniesienia pozwu dochodzone roszczenie nie uległo przedawnieniu. W konsekwencji podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia okazał się chybiony, a roszczeniu powoda nie można odmówić ochrony prawnej. Zarzut apelującego wadliwego przyjęcia, że bieg terminu przedawnienia roszczenia upłynął przed wniesieniem pozwu znajduje uzasadnienie w materiale sprawy.

Uchybienie Sądu Rejonowego skutkuje nierozpoznaniem istoty sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy, w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c., dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie, jak np. brak legitymacji procesowej strony albo zaistnienie prekluzji czy – jak w sprawie niniejszej – przedawnienie roszczenia (tak np. w postanowieniach SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC Nr 1 z 1999 r., poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, opubl. baza prawna LEX Nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, opubl. baza prawna LEX Nr 519260 oraz w wyrokach SN z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP Nr 3 z 2003 r., poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III

CK 161/05, opubl. baza prawna LEX Nr 178635; z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP Nr 1-2 z 2009 r., poz. 2 czy wreszcie w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2007 r., I ACa 209/06, LEX nr 516551 i w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 listopada 2012 r. sygn. I ACa 486/12, niepubl.). Inaczej mówiąc, "nierozpoznanie istoty sprawy" oznacza uchybienie procesowe Sądu I instancji polegające na całkowitym zaniechaniu wyjaśnienia istoty lub treści spornego stosunku prawnego, przez co rozumie się zaniechanie wnikięcia w podstawę merytoryczną dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji pominięcie tej podstawy przy rozstrzygnięciu sprawy.

Dodać w tym miejscu trzeba, że za należyte rozpoznanie istoty sprawy nie sposób uznać – zaprezentowanych jedynie na marginesie zasadniczych rozważań dotyczących kwestii przedawnienia – wywodów odnoszących się do nieprzedstawienia przez powoda wyliczeń dochodzonej pozewem należności. Nie można w szczególności zgodzić się z twierdzeniem, że powód nie powołał żadnych dowodów pozwalających ocenić zasadność jego roszczeń. Oprócz umowy przelewu, z której Fundusz wywodził swoją legitymację procesową, złożono do akt umowę zawartą pomiędzy M. C. i poprzednim wierzycielem stwierdzającą, że pozwana była dłużnikiem cedenta, ponieważ zobowiązała się mu zwrócić kwotę przekazaną jej w ramach kredytu i uiszczać odsetki w określonej stopie za okres korzystania z kapitału. Powód w piśmie procesowym z dnia 10 lutego 2015 r. doprecyzował opis swoich roszczeń i z opisu tego wynika, że domagał się m.in. określonych sum pieniężnych mieszczących się w ramach kwot objętych pierwotnym zobowiązaniem pozwanej (części kapitału i odsetek za korzystanie z niego) – powołał więc, wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, przynajmniej w tym zakresie, stosowne dowody istnienia swojej wierzytelności (choć oczywiście ocena ich wiarygodności i mocy dowodowej należy już do Sądu). Z umowy kredytowej wynika także obowiązek uiszczania podwyższonego oprocentowania w przypadku nieterminowego uregulowania rat, a skarżący przedstawił także pismo banku zawierające wypowiedzenie kredytu z tej właśnie przyczyny. Jeśli natomiast pozwana, nie kwestionując faktu zaciągnięcia kredytu ani wypowiedzenia umowy, stała na stanowisku, że wykonała swoje zobowiązania w większym zakresie niż twierdzi to Fundusz, to do jej zadań, w myśl art. 6 k.c., należy wykazanie faktu spełnienia świadczenia, z którego wywodzi skutki prawne. W efekcie uznać trzeba, że Sąd I instancji w rzeczywistości uchylił się od oceny materiału dowodowego odnoszącego się przynajmniej co do części roszczeń opisanych w pozwie i późniejszych pismach powoda, bezpodstawnie uzależniając wykonanie tego obowiązku od przedstawienia przez powoda szczegółowych wyliczeń dochodzonych należności. Mając na uwadze powyższe, Sąd odwoławczy, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c., uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu za drugą instancję.

Rozpoznając sprawę po raz kolejny Sąd Rejonowy winien przede wszystkim, na podstawie wszechstronnej i rzetelnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego znajdującego się już w aktach sprawy, a także dostarczonego ewentualnie w dalszej części postępowania przez strony, poczynić stanowcze ustalenia co do zawarcia umowy kredytu i jej warunków, a następnie ustalić czy doszło do skutecznego nabycia wierzytelności przez stronę powodową. W dalszej kolejności Sąd I instancji powinien w oparciu o przedstawione dowody poczynić szczegółowe ustalenia co do wysokości zadłużenia pozwanej względem powoda wynikającego z umowy kredytu gotówkowego, a zwłaszcza ustalić, jakie kwoty kapitału oraz odsetek i ewentualnie innych kosztów na to roszczenie się składają, jak również, w jakiej części dochodzona przez powoda należność została już spłacona. Dopiero tak poczynione ustalenia pozwolą Sądowi Rejonowemu na wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia po zastosowaniu do nich przepisów prawa materialnego. W tym kontekście przypomnieć należy, że rozkład ciężaru dowodu określony w art. 6 k.c. (którego procesowym odpowiednikiem jest art. 232 k.p.c.) nie może być rozumiany w ten sposób, że ciężar dowodu zawsze spoczywa na powodzie. W sytuacji, gdy pozwana nie kwestionuje, że zaciągnęła określone zobowiązanie, wówczas ciężar dowodu w zakresie tego, iż dochodzone roszczenie wskutek dokonywanych spłat kredytu w rzeczywistości jest niższe niż całość pierwotnie obciążającego ją długu, spoczywa właśnie na niej. W takiej sytuacji dłużniczka podnosi po prostu peremptoryjny zarzut całkowitego lub częściowego spełnienia świadczenia, a okoliczności go uzasadniające – jak w przypadku każdego zarzutu podnoszonego przez stronę pozwaną przeciwko roszczeniom pozwu – zobowiązana jest udowodnić, nie może natomiast ograniczyć się jedynie do zakwestionowania przedstawionych przez powoda szczegółowych wyliczeń.